

PRZEWODNIK

SZLAKIEM TAJNEGO NAUCZANIA

STRZESZYCE - ŻMIĄÇA - JAWORZNA - UJANOWICE - SECHNA - KROSNA

Ujanowice 2013

SZLAKIEM TAJNEGO
NAUCZANIA

ISBN 978-83-937300-0-1

Wydawca:

Zespół Szkół w Ujanowicach
34-603 Ujanowice
tel. 18 3334 011
www.zsujanowice.edupage.org

Tekst:

Robert Zelek
Michał Zelek

Fotografie:

Robert Zelek
Prywatne zbiory archiwalne

Opracowanie mapy:

Józef Król

Recenzja:

Małgorzata Sromek

Korekta:

Elżbieta Sabik
Teresa Sobol
Agnieszka Lasyk

Projekt graficzny, druk i oprawa:

Brzeska Oficyna Wydawnicza,
32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 14 686 14 70

SPIS TREŚCI

Słowo recenzenta	9
Wstęp	11
Rys historyczny tajnego nauczania	13
Placówki tajnego nauczania	17
Grono pedagogiczne tajnego nauczania	18
Władysław Dunarowski	18
Ks. Bernardyn Dziedziak	19
Janina i Wincenty Gołąb	20
Tomasz Kołodziej	21
Franciszek Lipiński	22
Zofia Oleksy	23
Ks. Władysław Smereka	24
Wincenty Uryga	26
Ludwik Zelek	27
Wincenty Zelek	27
Powiększenie grona nauczycielskiego	28
Chłopskie Samorządowe Gimnazjum w Ujanowicach	29
Filia Liceum Kupieckiego w Nowym Sączu i Zawodowa Szkoła Handlowa w Strzeszycach	31
Opisy tras	32
Trasa 1. Strzeszyce - Żmiąca - Jaworzna - Strzeszyce	32
Trasa 2: Ujanowice - Sechna - Krosna - Ujanowice	46
Literatura	54

SŁOWO RECENZENTA

Według encyklopedycznych sformułowań – recenzja to krytyczna i objaśniająca ocena dzieła naukowego, utworu literackiego, artykułu publicystycznego itp., ich treści, układu, wiadomości przekazanych przez autorów, ich poglądów, sądów, analiz.

Przewodnik „Szlakiem tajnego nauczania” to nie tylko zbiór informacji dla turystów o zabytkach, osobliwościach terenowych, trasach, którymi z różnych okolic „galicyjskiej Kamery” (i nie tylko) wędrują od wielu lat ludzie starsi i młodzież, a „Szlakiem tajnego nauczania” od lat dziesięciu, chcąc uczcić mały jubileusz „ocalić od zapomnienia” wszystko co szlachetne, piękne, co uczy miłości do swej „małej Ojczyzny”, budzi, utrwala uczucia patriotyczne i szacunek dla ludzi prostych, gotowych służyć każdemu w potrzebie, nawet z narażeniem życia.

Punkt docelowy Rajdu to Dąbki i Cuprówka w Żmiącej – rodzinnej wsi Prof. Zofii Oleksówny, która w czasach „grozy i czarnej nocy okupacji” wskazywała drogę, „co ludzi w świat prowadzi” i pozostała na zawsze w pamięci tych, którzy ją znali, cenili, kochali.

Autorom „Przewodnika” my, czytelnicy, składamy serdeczne podziękowanie za trud zebrania, utrwalenia i udostępnienia w tak pięknej formie publikacji o wioskach, domach, a przede wszystkim Profesorach – organizatorach zespołów młodzieży i dorosłych pierwszego w Polsce tajnego nauczania, którzy z narażeniem życia własnego i swych bliskich nie ułękli się zła i przemocy okupantów i często w biedzie i chłodzie wspomagali innych – budząc wiarę i nadzieję w lepszą przyszłość. Cześć ich Pamięci!

Dziękujemy również za piękną szatę graficzną „Przewodnika”, za literackie opracowanie tekstu, kolorowych map regionu, za krajobraz, a zwłaszcza za prawdę i rzetelność zamieszczonych biogramów, zdjęć i bibliografii itp. życząc nadal „dobrej roboty” w utrwalaniu tego, o czym zapominać nie wolno!!!

M. S.

WSTĘP

Dla uczczenia pamięci nauczycieli oraz uczniów tajnego nauczania w czasie II wojny światowej oraz zapoznania młodzieży z historią i miejscami tajnych kompletów, na terenie gminy Laskowa od 2004 roku organizowany jest Młodzieżowy Rajd „Szlakiem Tajnego Nauczania im. Zofii Oleksy”. Inicjatorem i gospodarzem rajdu jest Zespół Szkół w Ujanowicach we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury Sportu i Turystyki oraz Urzędem Gminy w Laskowej. Bierze w nim udział młodzież gmin: Laskowa, Limanowa oraz Łososina Dolna. Początkowo byli to uczniowie gimnazjów i szkół podstawowych, ale od 2007 roku są to tylko gimnazjaliści.



Uczestnicy rajdu przed domem Zofii Oleksy w Żmięcej

Rajd jest dwudniowy. W pierwszym dniu uczniowie zmagają się z trasą, poznają historię oraz piękno Beskidu Wyspowego. Późnym popołudniem uczestnicy spotykają się w budynku Zespołu Szkół

w Ujanowicach. Po krótkim odpoczynku i posiłku wszyscy udają się do miejscowego kościoła na Mszę Świętą w intencji profesorów i uczestników tajnego nauczania. Kolejnym punktem uroczystości jest wieczornica i spotkanie z tymi, którzy te czasy pamiętają.

W drugim dniu rajdu odbywają się konkursy wiedzy o tajnym nauczaniu, piosenki turystycznej, wiedzy o Beskidzie Wyspowym oraz prezentacje prac poświęconych zmarłym profesorom. Po rozdaniu nagród uczestnicy udają się na cmentarz, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze na grobach zmarłych profesorów.



Grób Zofii Oleksy na cmentarzu parafialnym w Ujanowicach

Rajd jest organizowany co roku w maju i na stałe został wpisany w plan pracy szkoły, aby przekazywać następnym pokoleniom prawdę o tamtych czasach, o tych którzy na trwałe wpisali się na kartach naszej „Małej Ojczyzny”.

Niniejsza publikacja powstała z analiz prac uczestników rajdu, którzy od samego początku jego trwania zbierali materiały archiwalne oraz na podstawie prywatnych źródeł, wspomnień, wywiadów i artykułów dotyczących czasów tajnego nauczania.

RYS HISTORYCZNY TAJNEGO NAUCZANIA

Tajne nauczanie to drugi front walki z okupantem niemieckim, na polu krzewienia oświaty. W żadnym państwie okupowanym przez Niemców nie było tak zorganizowane jak w Polsce. W całym kraju rozwinęte było bez odgórnego nakazu, samorzutnie i na wielką skalę.

W ostatnich dniach października do Żmiącej przybył Wincenty Zelek, a w pierwszych dniach listopada z Gniezna wrócił Tomasz Kołodziej. Postanowili oni rozpocząć nauczanie młodzieży, która już przed wojną rozpoczęła naukę. Zofia Oleksy uczyła języka polskiego, Tomasz Kołodziej historii i języków obcych, Wincenty Zelek matematyki, fizyki i chemii, ks. Tomasz Zagólski religii do 1941 roku, w późniejszym czasie religii uczył ks. Bernardyn Dziedziak. Nauka odbywała się według programu przeznaczanego dla szkół średnich w okresie międzywojennym. Rozpoczęła się w pierwszych dniach listopada, a zorganizowana była przez Zofię Oleksy, zlokalizowana w jej domu rodzinnym, u „Sośniaka”. To powód do wielkiej dumy, gdyż Żmiąca była pierwszą wsią w dawnym województwie krakowskim, gdzie zorganizowano tajne nauczanie. Znacznie później powstało ono w województwie rzeszowskim i kieleckim. W miarę jak przybywało klas i młodzieży powiększała się liczba domów, w których odbywały się zajęcia. W pierwszym roku tajnego nauczania nauka odbywała się w izbach z tablicami. Brała w niej udział młodzież z Krosnej, Strzeszyc, Kobyłczyny i Żmiącej. Lekcje odbywały się według ustalonego podziału godzin. W drugim i trzecim roku nie można było prowadzić nauki systematycznie. Ustalono wtedy kilka miejsc, w których mogły

odbywać się zajęcia. Zofia Oleksy uczyła w rodzinnym domu w Żmiącej, Tomasz Kołodziej w Krosnej u Bukowców albo u Żoły. Przedmiotów ścisłych uczył przychodząc do różnych domów Wincenty Zellek. W Strzeszycach Wincenty Uryga uczył wszystkich przedmiotów i prowadził lekcje dla klasy III gimnazjalnej.

21 czerwca 1942 roku do Żmiącej przyjechała Komisja Egzaminacyjna z Nowego Sącza w składzie: Izabela Molewicz i Feliks Rapf. Był to początek zorganizowanego tajnego nauczania. Dzięki działalności Komisji Egzaminacyjnej trzyletnia praca nauczycieli i młodzieży została podsumowana, oceniona i zatwierdzona. Wszystkie posiedzenia Komisji Egzaminacyjnej, a było ich aż siedem, odbywały się w domu rodzinnym Zofii Oleksy. Komisja po ukończeniu egzaminów sporządzała protokoły w dwóch egzemplarzach. Jeden zabierała ze sobą do Nowego Sącza, drugi zostawał w Żmiącej i był przechowywany przez Zofię Oleksy. Protokoły były prowadzone skrupulatnie według klas i miejsca zamieszkania, zawierały nazwiska i imiona uczniów oraz oceny.



Profesorowie i maturzyści tajnego nauczania w Żmiącej, czerwiec 1945

Po 1942 roku tajne nauczanie rozszerzyło się na sąsiednie wsie. Rosła liczba nauczycieli i uczniów. W Żmiącej „na Dąbkach” uczyła jeszcze Janina Gołąb z ks. Władysławem Smereką, Franciszkiem Lipińskim, Władysławem Dunarowskim i Wincentym Zelkiem. W Krosnej uczyli: ks. Władysław Augustynek, Wiktor Jakób z żoną i synem Zbigniewem. W Ujanowicach powstał nowy ośrodek tajnego nauczania w zakresie I i II klasy gimnazjum. Organizatorem tego ośrodka był ks. dr Władysław Smereka. Oprócz ośrodków tajnego nauczania z programem nauczania gimnazjalnym i licealnym we wszystkich wsiach gminy Ujanowice powstawały ośrodki tajnego nauczania klas V i VI w zakresie programu szkoły podstawowej. W Żmiącej w swoim rodzinnym domu klasy V i VI uczyła Cecylia Pukrop.



Tajne nauczanie w „Dąbkach”

W dniu 3 czerwca 1945 roku 15 uczniów złożyło egzamin dojrzałości, a 15 sierpnia 1945 roku wręczono im uroczyste świadectwa dojrzałości.

Kolejnym punktem tajnego nauczania była Pisarzowa, dom Antoniego Górszczyka, kierownika szkoły, do którego przychodziła Zofia Oleksy by uczyć przedmiotów humanistycznych, a Wincenty Zelek nauczał tam matematyki i fizyki.

Bardzo czynnie do prac w tajnym nauczaniu włączyło się miejscowe duchowieństwo. W Ujanowicach na plebani znaleźli schronienie ksiądz dr Lech Kaczmarek oraz ksiądz dr Władysław Smereka. Czynnie pracowali w tajnym nauczaniu jako nauczyciele języków obcych i religii. Miejscowy proboszcz ksiądz Bernardyn Dziedziak pomagał materialnie nauczycielom był także członkiem Komisji Egzaminacyjnej.



Komisja Egzaminacyjna około 1945 roku

PLACÓWKI TAJNEGO NAUCZANIA

Strzeszyce:

Szkoła Podstawowa, nr 47
Dom Urygów, nr 31 – „u Sołtysa”
Dom Urygów, nr 29 – „u Walentowej”
Dom Urygów, nr 28 – „na Krystianówce”
Dom Dudków, nr 12 – „u Słowka”
Dom Pasionków, nr 36 – „na Mocarzy u Bobka”

Żmiąca:

Dom Krzyżaków, nr 3 – „na Krzyżokówce”
Dom Zelków, nr 94 – „u Szolki”
Dom Oleksych, nr 122 – „u Sośnioka”
Szkoła Podstawowa, nr 128
Dom Zelków, nr 99 – „u Misioka”
Dom Zelków, nr 10 – „na Liptakówce”
Dom Wąsów, nr 70 – „u Firlejjonki”
Dom Pukropów, nr 61 – „w Karczmiu”
Dom Garbaczów, nr 118 – „na Dąbkach”

Jaworzna:

Dom Dudków, nr 75 – „u Ustyrka”
Szkoła Podstawowa, nr 97

Ujanowice:

Szkoła Podstawowa
Nowa plebania, nr 1
Stara plebania, nr 1
Dom Grzegorzaków, nr 3 – „w Zagrodach”
Dom Filipków, nr 4 – „w Zagrodach”

Sechna:

Dom Urygów, nr 125 – „na Sołtystwie”
 Dom Augustynów, nr 54 – „u Dudy na Zabrze”

Krosna:

Dom Żołnów, nr 44 – „u Żolny”
 Dom Bukowców, nr 79 – „na Dziole u Holasia”
 Szkoła Podstawowa – „u Sióstr w Ochronce”

GRONO PEDAGOGICZNE TAJNEGO NAUCZANIA

**WŁADYSŁAW DUNAROWSKI**

Urodził się 14 stycznia 1903 roku w Jaworznej jako syn Wojciecha Dudka i Małgorzaty Rosiek. Właściwe nazwisko Władysław Dudek.

Do starszych klas szkoły podstawowej uczęszczał w Limanowej, gdzie bardzo często przebywał w domu Beków, przy ul. Słonecznej, spotykając się tam między innymi z Żuławskim i Orkanem. Już jako kilkunastoletni chłopiec korzystał ze zbiorów bibliotecznych w czytelnicy prowadzonej przez Beków.

Do szkoły średniej uczęszczał w Nowym Sączu i Nowym Targu. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1923 roku. Potem ukończył studia pedagogiczne. Z wykształcenia był nauczycielem pracującym w zawodzie od 1924 roku, w Bydgoszczy.

W Ujanowicach wybudował dom, w którym przebywał w miesiącach letnich. Częstym jego gościem był Klemens Oleksik z Olsztyna. Odwiedzali go również między innymi: Emil Biela ze Skoczowa i Zefiryń Jędrzejski z Bydgoszczy. Zadebiutował w 1927 roku opowiadaniem „Złodziej kwiatów”, za które uzyskał nagrodę w konkur-

sie literackim miesięcznika „Naokoło Świata”. Jego pierwsza książka „Ludzie spod miedzy” ukazała się w 1939 roku, tuż przed wybuchem wojny.

Cała twórczość Dunarowskiego tematycznie mocno wiąże się z polską wsią. Pisarz był doskonałym znawcą wiejskich stosunków społecznych i obyczajowych. Akcja większości jego utworów rozgrywa się na limanowskiej i podkarpackiej wsi, choć znaleźć możemy także opowiadania umiejscowione w innych regionach. Bohaterami utworów byli ludzie wywodzący się z najbiedniejszych warstw, bezrobotni wyrobownicy i chłopcy gospodarujący na mikroskopijnych kawałkach ziemi, poddani okrutnemu wyzyskowi. Autor w swojej twórczości odnosi się do nich z sympatią, ale też nie idealizował tych postaci.

Po wybuchu wojny pisarz powrócił do Ujanowic, angażując się w tajne nauczanie, a po jej zakończeniu wyjechał nad Brdę, gdzie pozostał do końca życia. Bydgoszcz przyjęła go z otwartymi ramionami, powierzając mu funkcje redaktora w Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia, a potem sekretarza i prezesa Oddziału Pomorskiego Związku Literatów Polskich, oraz redaktora naczelnego czasopisma społeczno-kulturalnego „Pomorze”.

Zmarł 28 grudnia 1987 roku.

**KS. BERNARDYN DZIEDZIAK**

Urodził się 28 kwietnia 1900 roku we wsi Biała Wyżna, należącej do parafii Grybów. Był synem Wawrzyńca i Wiktorii z domu Góra.

Wpływ rodziców na jego postawę życiową i kapłańską był ogromny. Atmosfera stworzona w domu rodzinnym sprzyjała religijnemu wychowaniu dzieci i ukształtowaniu właściwych postaw moralnych. Sam określił ją jako „atmosferę na wzór Najświętszej Rodziny z Nazaretu”. I zaświadczył, posługując się charakterystyką atmosfery Nazaretu daną przez swojego ojca, że panowały w niej trzy wielkie zasady: „Pan Bóg, wzajemna miłość i duch ofiary, praca i trud życia”.

Po ukończeniu Gimnazjum w Gorlicach wstąpił do Małego Seminarium. W 1919 roku złożył egzamin dojrzałości, po czym wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, gdzie jako alumn przygotowywał się do stanu kapłańskiego. Świecenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1923 roku w Katedrze Tarnowskiej z rąk ks. biskupa Leona Wałęgi.

W latach 1923-1929 ksiądz Bernardyn Dzieziak pracował jako wikariusz w parafii Ujanowice. W 1929 roku objął stanowisko diecezjalnego sekretarza generalnego Związku Młodzieży Katolickiej i piastował tę funkcję przez jeden rok. W roku 1930 otrzymał nominację na proboszcza w Ujanowicach. Był dziekanem dekanatu limanowskiego, potem dekanatu ujanowickiego. Posługi te pełnił do 1981 roku, następnie mieszkał w Ujanowicach jako emeryt.

Wspierał tajne komplety oparte o program szkoły zawodowej w Ujanowicach i szkoły średniej w Żmącej. Oprócz religii uczył także innych przedmiotów, był członkiem Komisji Egzaminacyjnej. Po zakończeniu wojny został nauczycielem szkoły średniej w Ujanowicach oraz kanonikiem honorowym kapituły tarnowskiej.

Zmarł 21 lutego 1986 roku w Ujanowicach, a jego grób znajduje się w kaplicy cmentarnej.



JANINA I WINCENY GOŁĄB

Wincenty Gołąb urodził się w Strzeszycach w 1908 roku. Był synem Ferdynanda i Małgorzaty. Szkołę Powszechną ukończył w Strzeszycach. Dalszą naukę kontynuował w Gimnazjum i Liceum w Nowym Sączu. Po zdaniu matury rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a po ich ukończeniu pracował w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Wraz z żoną Janiną Garbacz z Kobylczyny, niedługo po zawarciu związku



mażeńskie wyjechał do Tarnowskich Gór. Janina, z wykształcenia polonistka pracowała w gimnazjum i liceum w Tarnowskich Górach. W tym czasie Wincenty sprawował funkcję naczelnika Izby Skarbowej w Katowicach. Po wybuchu drugiej wojny światowej wrócili w rodzinne strony i włączyli się w tajne nauczanie. Ukrywając się mieszkali najpierw u Anieli i Michała Pasionek „na Mocarzy”, gdzie urodziła się ich córka Grażynka, która zmarła mając 3 latka. Później zamieszkali „na Dąbkach” w Żmiejce, gdzie Janina uczyła języka polskiego.

Wincenty Gołąb był pomysłodawcą i organizatorem zawodowego tajnego nauczania. To dzięki niemu w Strzeszycach powstała filia Liceum Kupieckiego w Nowym Sączu i Zawodowa Szkoła Handlowa.

Wincenty Gołąb zmarł na gruźlicę w 1946 roku mając tylko 38 lat. Pochowany został na cmentarzu w Ujanowicach obok ukochanej córki Grażyny.



TOMASZ KOŁODZIEJ

Urodził się 11 stycznia 1886 roku w Stańkowej. Po śmierci rodziców, Jana i Katarzyny Durbas, zamieszkał u krewnych w Ujanowicach.

Pomimo ciężkich warunków jakie panowały na wsi i w jakich przyszło mu żyć, zdobył wyższe wykształcenie. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Był wybitnym humanistą i znawcą literatury polskiej.

Do wybuchu II wojny światowej pracował jako nauczyciel języka polskiego i francuskiego w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Gnieźnie.

Po wybuchu wojny opuścił Gniezno. Tak wspomina tamte wydarzenia: „wyjechałem na rowerze 3 września zamierzając schronić się we wschodniej części kraju. Działania wojenne zmusiły mnie jednak do pobytu w Warszawie, w ciągu pamiętnego września 1939 roku. Po zajęciu stolicy przez Niemców dostałem się na Pawiak, a po opuszczeniu wróciłem do Gniezna, gdzie zostałem internowany przez Gestapo. Udało mi się jednak zbiec”.

Po powrocie w rodzinne strony zmuszony był się ukrywać. Nie posiadał „kenkarty”, ówczesnego dowodu osobistego. Mimo tego niebezpieczeństwa niemal natychmiast zaangażował się w tajne nauczanie. Uczył języka polskiego. Po II wojnie światowej został nauczycielem w gimnazjum, a następnie w liceum w Ujanowicach.

Kolejnym etapem jego życia zawodowego była praca w roli bibliotekarza w Ujanowicach. Ze wspomnień Zofii Oleksy wiemy, że był wybitnym bibliofilem.

Zmarł 12 kwietnia 1971 roku. Spoczywa na cmentarzu w Ujanowicach.



FRANCISZEK LIPIŃSKI

Urodził się w 1910 roku w Żmiącej. Po I wojnie światowej wraz z rodzicami przeniósł się do Krakowa. Tam ukończył Seminarium Nauczycielskie. Po wybuchu II wojny światowej był z początku konduktorem tramwajowym w Krakowie. Zagrożony aresztowaniem przeniósł się do Ujanowic, gdzie walczył w Chłopskim Ruchu Oporu, uczestniczył w akcjach bojowych, współredagował pisma konspiracyjne: „Bartosz” i „Przebojem o Polskę Ludową” oraz kolportował prasę podziemną.

W czasie okupacji przebywał w Męcinie, później w Żmiącej, na Kaleni, w Sechniej „na Zabrze”, gdzie organizował komplety tajnego nauczania. Uczył także w szkole handlowej w Strzeszycach wraz z jej organizatorem Wincentym Gołąbem.

Podczas okupacji był więziony w Nowym Sączu i w obozie w Szepieniu. Po wielu latach wrócił w rodzinne strony.

Po wyzwoleniu pracował najpierw jako nauczyciel Liceum Rolniczego w Łososinie Górnej, a następnie jako dyrektor Państwowego Zespołu Techników Rolniczych w Chojnowie na Dolnym Śląsku. W 1953 roku został ponownie aresztowany i więziony do roku 1956. Po opuszczeniu więzienia uczył w Bolesławcu, a następnie był kierownikiem Szkoły Podstawowej w Gogowej. Po czym aż do śmierci przebywał w Jaćmierzu, skąd prowadził korespondencję z uczestnikami tajnego nauczania. Zmarł w 1973 roku.



ZOFIA OLEKSY

Urodziła się 1 lutego 1905 roku w Żmiącej. Uczęszczała do miejscowej szkoły powszechnej. Po wybuchu I wojny światowej kontynuowała naukę na prywatnych kursach prowadzonych przez Ludwika Zelka, absolwenta Seminarium Duchownego, który podjął się przygotowania gromadki dzieci do egzaminów gimnazjalnych. Po wojnie rozpoczęła naukę w gimnazjum w Nowym Sączu. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w 1924 roku rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Po ukończeniu studiów pracowała jako nauczycielka w Nowym Targu, a następnie w Seminarium Nauczycielskim i w II Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu. Oprócz pracy nauczycielskiej aktywnie współpracowała z redakcjami pism młodzieżowych „Wiatr od Tatr” i „Zew gór”. Dewizą jej życia były słowa: „Daremnie żyje ten, kto nikomu nie służy”.

Na początku II wojny światowej, gdy władze okupacyjne zamknęły szkoły średnie w Nowym Sączu wróciła do rodzinnej wsi i zaczęła organizować tajne nauczanie, które było jednym z pierwszych w Polsce.

Zofia Oleksy w Ruchu Oporu działała pod pseudonimem „Sosna”, prowadziła kurs dla dziewcząt i pisała teksty do tajnej prasy.

Zaraz po wojnie zorganizowała w Ujanowicach Samorządowe Koedukacyjne Gimnazjum, pełniąc przez trzy lata funkcję dyrektora. Gimnazjum istniało do 1952 roku.

W 1948 roku wróciła do pracy w Nowym Sączu. Najpierw uczyła w Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego, a następnie w I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Długosza.

Była ofiarną wychowawczynią, bibliotekarką, organizatorką imprez kulturalnych. Pomagała młodzieży chłopskiej, również materialnie, sama prowadziła ascetyczny tryb życia.

Zmarła 21 września 1966 roku. Jej pogrzeb zgromadził wielkie rzesze wiernych, jej uczniów i wychowanków, w tym kilkudziesięciu księży. Spoczywa na cmentarzu w Ujanowicach.



KS. WŁADYSŁAW SMEREKA

Urodził się w 1907 roku jako syn rolników Stanisława i Barbary z Sadowic, powiat Sambor (obecnie Ukraina). Jego profesorem w Lwowskim seminarium był ks. prałat Piotr Stach pochodzący z Ujanowic. Święcenia kapłańskie otrzymał we Lwowie w 1931 roku. Do wybuchu wojny światowej pracował jako katecheta w Lewandówce. Mimo bardzo trudnych warunków doktoryzował się na podstawie

pracy o apokryfie tak zwanym „*Protoevangelium Jacobi*”. Z początkiem wojny opuścił swą dotychczasową placówkę i przeniesiony został na stanowisko administratora w Białej Górze koło Gródka Jagiellońskiego.

Wiosną 1940 roku przedostał się przez granicę na Sanie do Tarnowa. Po czym w Chotowej koło Pilzna pracował i prowadził tajne nauczanie w zakresie gimnazjum aż do listopada 1942. Następnie przeniesiony został do Ujanowic jako zastępca wikarego. Data przybycia ks. Władysława Smereki nie jest dokładnie znana. Jak podaje ks. Piotr Stach jest to 7 listopad 1942, ale według opracowa-

nia Franciszka Lipińskiego i Kroniki Parafialnej Ujanowic napisanej przez księdza Bernardyna Dziedziaka jest to sierpień 1942.

W czasie wojny odprawiał nabożeństwa w kaplicy w Żmiącej i uczył dzieci religii, historii, łaciny i biologii. Włączył się aktywnie w tajne nauczanie w zakresie gimnazjum. W tajnych kompletach uczył głównie w Ujanowicach i w Sechniej. Zorganizował również drugi komplet gimnazjalny tajnego nauczania w Żmiącej „na Dąbkach”. Sprowadził do Krosnej profesora Politechniki Lwowskiej Wiktora Jakóba z żoną, którzy stworzyli później trzeci komplet tajnego nauczania w zakresie gimnazjum w Krosnej „na Żołnówce”.

Ksiądz Smereka zorganizował na terenie parafii Ujanowice tajne nauczanie w zakresie 7 klas szkoły powszechnej według programu przedwojennego. Franciszek Lipiński pisze: „*Ksiądz Smereka nawiązał kontakt z przewodniczącym z ramienia władz podziemnych Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury w Nowym Sączu p. Mieczysławem Wieczorkiem. Została zorganizowana Komisja Egzaminacyjna, której przewodniczącym był ks. Władysław Smereka. Dzięki temu przeprowadzonych zostało kilkanaście egzaminów we wsiach: Sechna, Jaworzna, Krosna, Żmiąca i Kobyłczyzna. W czasie egzaminów kilku partyzantów czuwało nad bezpieczeństwem. Egzamin w zakresie pełnej szkoły powszechnej złożyło 207 uczniów. Wiek uczniów różny: od 13-tu do 23 lat. Protokoły egzaminacyjne zawoził do Nowego Sącza i wręczał je p. Wieczorkowi sam ks. Smereka. On miał największą swobodę poruszania się terenie i miał ten „łut szczęścia”. Ukończenie siedmiu klas dawało bardzo wielu uczniom możliwość późniejszego kształcenia się w gimnazjum i szkołach zawodowych*”. W tajnym nauczaniu pomagał mu ks. dr Lech Kaczmarek, który został wypędzony przez Niemców z Poznania. Przybył on do Ujanowic 20 stycznia 1940 roku z całą swą rodziną i zamieszkał na plebanii.

W lecie 1944 roku ks. Władysław Smereka wraz z Wincentym Gołąbem zorganizowali w Strzeszycach kurs handlowy, a w 1945 roku w Ujanowicach zorganizował prywatne koedukacyjne gimnazjum ogólnokształcące. Po opuszczeniu Ujanowic w 1946 roku, był przez jeden rok proboszczem w Gawłowie koło Bochni, a później, profesorem Krakowskiego Seminarium Duchownego. Zmarł 30 sierpnia 1983 w Lesznie.



WINCENTY URYGA

Urodził się 22 lipca 1914 roku w Strzeszycach jako syn Walentego i Marii z domu Salabura. Był wybitnie uzdolnionym dzieckiem. W wieku czterech lat biegle czytał i pisał. Naukę rozpoczął w Szkole Powszechnej w Strzeszycach, którą ukończył w wieku dziewięciu lat. Od 1923 roku kontynuował ją w Gimnazjum Jana Długosza w Nowym Sączu. Po czym w 1931 roku został przyjęty do Gimnazjum ojców Pijarów im. Stanisława Konarskiego w Krakowie.

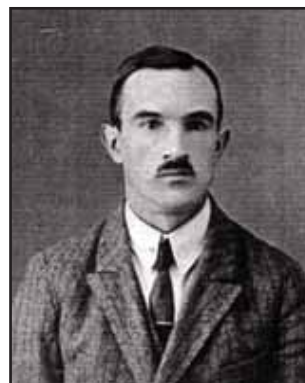
W 1933 złożył egzamin dojrzałości typu humanistycznego z wynikiem bardzo dobrym. Dalszą naukę kontynuował w Wyższej Szkole Podchorążych, jednak ze względu na słaby wzrok był zmuszony do rezygnacji z tej uczelni. Ostatecznie ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. Biegle władał sześcioma językami: niemieckim, angielskim, francuskim, greką, łaciną i serbskim (rok studiów w Jugosławii). W okresie studiów w Krakowie cierpiał biedę jak większość studentów pochodzenia chłopskiego. Wiosną i jesienią sypiał w stogach siana w podkrakowskich wioskach, uczył się pod krakowskimi latarniami, utrzymywał się z korepetycji.

W czasie drugiej wojny światowej w tajnym nauczaniu prowadził zajęcia z matematyki, fizyki i języków obcych. Był także dowódcą strzeszycyckiego oddziału partyzanckiego Armii Krajowej, pseudonim „Perłka”. To dzięki jego doskonałej znajomości języka niemieckiego, w styczniu 1945 roku wieś została uratowana od spalenia przez Niemców.

Po wojnie, w 1949 roku rozpoczął pracę w Gorlickim Kopalnictwie Naftowym na stanowisku asystenta geologa. W czasie 30-letniej pracy w kopalnictwie naftowym w Gorlicach awansował do stopnia głównego geologa.

Za wieloletnią pracę został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasług, Złotą Odznaką Zasłużony Dla Polskiej Geologii, Srebrnym Krzyżem Zasług.

Zmarł w maju 1986 roku w Strzeszycach. Został pochowany na cmentarzu w Ujanowicach.



LUDWIK ZELEK

Urodził się 19 października 1887 roku w Żmiącej. Szkołę powszechną ukończył w Ujanowicach. Później przez cztery lata uczęszczał do Wyższego Gimnazjum w Nowym Sączu, a potem Prywatnego Gimnazjum OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chynowem. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Zakonu Jezuitów i studiował teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1914 roku opuścił zakon i wrócił do Żmiącej.

W okresie pierwszej wojny światowej w swoim rodzinnym domu prowadził naukę w zakresie czterech klas gimnazjalnych. Na jego lekcje uczęszczało dwudziestu uczniów, głównie ze Żmiącej, była wśród nich także Zofia Oleksy. W tym czasie pomagał miejscowej ludności, starając się o zasiłki dla rodzin, których ojcowie i mężowie byli na wojnie, a także reklamował poborowych od służby wojskowej.

Podczas okupacji hitlerowskiej w II wojnie światowej współprowadził w Ujanowicach tajne komplety szkoły, oparte na programie szkoły zawodowej.

Zmarł 6 listopada 1949 roku. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Ujanowicach.



WINCENTY ZELEK

Urodził się 6 września 1910 roku w Żmiącej, jako syn Jana i Anny ze Staszaków. Szkołę podstawową ukończył w rodzinnej Żmiącej. Egzamin dojrzałości otrzymał w I Gimnazjum Staroklasycznym im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Po rocznej przerwie rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Studiował matematykę i fizykę. Pracę magisterską przerwała mu II wojna światowa.

W czasie wojny uczył na terenie Żmiącej i okolic. Prowadził także zajęcia w jednorocznym kursie handlowym w Strzeszycach, zorganizowanym przez magistra prawa Wincentego Gołąba. Współpracował z „Batalionami Chłopskimi”. Po wyzwoleniu, przez trzy lata pracował w Gimnazjum i Liceum w Ujanowicach, a następnie w Państwowym Zakładzie Kształcenia Handlowego w Zawierciu. W tym czasie ukończył również swoją pracę magisterską.

Z Zawiercia przeniósł się do Krynicy, gdzie pracował jako kierownik internatu Szkoły Zawodowej. W 1953 roku zawarł związek małżeński z Małgorzatą Oleksy. Z Krynicy wyjechał do Nowego Sącza. Uczył matematyki w Technikum Kolejowym aż do 1975 roku, potem przeszedł na emeryturę.

Został odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi (1963 rok), Srebrną Odznaką „Przodujący Kolejarz” (1969 rok), Złotą Odznaką „Zasłużony dla rozwoju Sądeckizny” (1972 rok), Złotą Odznaką ZNP (1972 rok), Złotą Tarczą Herbową miasta Nowego Sącza (1973 rok), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1974 rok), Medalem 40-lecia Polski Ludowej (1984 rok), „Medalem Komisji Edukacji Narodowej” (1985 rok).

Zmarł 16 kwietnia 1990 roku. Spoczywa na cmentarzu w Żmiącej.

POWIĘKSZENIE GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

W roku szkolnym 1943/44 do grona nauczycielskiego przybyli: Franciszek Lipiński, Janina i Wincenty Gołąbowie oraz ksiądz dr Lech Kaczmarek.

Od wiosny 1944 roku zwiększony napływ młodzieży spowodował konieczność angażowania również ukrywających się inteligentów, nie nauczycieli. Byli to: ksiądz Władysław Augustynek, rodzina Bednarków z córką, Władysław Dunarowski, Zofia i Wiktor Jakóbowie z synem, Zbigniew Pawłowski, Cecylia Pukropówna, Emilia Śliwianka, Wanda Szczerbaniewicz i Ludwik Zelek z Ujanowic.

CHŁOPSKIE SAMORZĄDOWE GIMNAZJUM W UJANOWICACH

1 września 1945 roku z inicjatywy Zofii Oleksy, ks. Władysława Smereki i ks. Bernardyna Dziedziaka rozpoczęło działalność Samorządowe Gimnazjum Ogólnokształcące w Ujanowicach. Była to filia I Gimnazjum w Nowym Sączu. Początkowo szkoła mieściła się w dwóch budynkach plebańskich (9 sal) i w Domu Parafialnym (2 sale), a później na piętrze budynku Urzędu Gminy (5 sal). Działały cztery klasy gimnazjum i dwie klasy dla dorosłych. Po dwóch latach zlikwidowano klasy gimnazjalne dla dorosłych. Powstały wtedy klasy licealne.

W 1947 roku do gimnazjum uczęszczało około 200 uczniów z okolicznych wsi powiatu limanowskiego, sądeckiego i brzeskiego. Szkoła cieszyła się dobrą opinią, wysokim poziomem nauczania dzięki wspalanemu gronu pedagogicznemu: Zofii Oleksy, Tomaszowi Kołodziejowi, Wincentemu Zelkowi, Ludwikowi Zelkowi, ks. Władysławowi Smerece, ks. dr Piotrowi Stachowi oraz ks. Bernardynowi Dziedziakowi.

W 1947 roku wysunięto projekt przekształcenia szkoły ogólnokształcącej na zawodową, ale plany nie powiodły się, gdyż władze komunistyczne zmusiły do rezygnacji z pracy ówczesną dyrektorkę Zofię Oleksy, Tomasza Kołodzieja i Wincentego Zelka. Dyrektorem został Józef Gomółka z Nowego Sącza, który pełnił tę funkcję do 1951 roku.

W 1950 roku gimnazjum zostało upaństwowione i otrzymało nazwę Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Uja-

nowicach i działało do 31 sierpnia 1952 roku. W momencie likwidacji szkoły przez władze komunistyczne do szkoły uczęszczało 160 uczniów. Część z nich kontynuowała naukę w Limanowej i Nowym Sączu, a część przerwała ją ze względów materialnych.



Uczniowie tajnego nauczania kontynuujący naukę w gimnazjum w Ujanowicach

FILIA LICEUM KUPIECKIEGO W NOWYM SĄCZU I ZAWODOWA SZKOŁA HANDLOWA W STRZESZYCACH

Pomysłodawcą i organizatorem zawodowego tajnego nauczania był Wincenty Gołąb. To dzięki niemu w Strzeszycach powstała filia Liceum Kupieckiego w Nowym Sączu i Zawodowa Szkoła Handlowa. W nauce brało udział łącznie 87 osób. Młodzież z okolicznych wsi chętnie uczęszczała do tego rodzaju szkół, gdyż po ich ukończeniu zdobywała zawód.

Wiosną 1945 roku odbył się egzamin z zakresu II klasy. Przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej był profesor Zajączkowski z Nowego Sącza. Wielu absolwentów szkoły w Strzeszycach kontynuowało naukę w Liceum Handlowym w Nowym Sączu.



Uczniowie i nauczyciele Liceum Kupieckiego i Zawodowej Szkoły Handlowej w Nowym Sączu filia w Strzeszycach około 1945 roku

OPISY TRAS

Trasa 1. Strzeszyce - Żmiąca - Jaworzna - Strzeszyce

Trasę rozpoczynamy w Strzeszycach, miejscowości położonej nad rzeką Łososią. Pierwsza wzmianka o Strzeszycach znajduje się w dokumentach odnoszących się do fundacji klasztoru starsądeckiego przez św. Kingę i pochodzi z 1280 roku. „Stare Strzeszyce” mają zwartą zabudowę drewnianą. Wieś została wpisana w ewidencję zabytków.



Miejsce, na którym mieściła się Szkoła Podstawowa w Strzeszycach

Nasza piesza wędrówka będzie interesująca dla tych wszystkich miłośników gór, którzy historię chcą połączyć z aktywnym wypoczynkiem. Na szlaku chcemy powrócić wspomnieniami do okresu lat drugiej wojny światowej. To tutaj zimą 1940 roku powstało kilka punktów tajnego nauczania w prywatnych domach: Stanisława Ury-

gi „na Krystianówce”, Walentego Urygi „u Walentowej”, Stanisława Urygi „u Sołtysa”, Jana Dudka „u Słowka” i Anieli Pasionek „u Bobka na Mocarzy”. Wykładowcami byli: Wincenty Uryga, Janina Gołąb, ks. dr Władysław Smereka, Tomasz Kołodziej, Stanisław Gołąb i Wincenty Zelek. Nauka odbywała się w małych grupkach w różnych domach na zmianę, aby nie wzbudzać podejrzeń.



Dom Urygów – „u Sołtysa”



Dom Urygów – „u Walentowej”



Dom Urygów – „na Krystianówce”



Dom Dudków – „u Słowka”

Ze Strzeszyc idziemy w kierunku południowym drogą gminną do Żmiącej. Wieś powstała w 1370 roku. Żmiąca była jedną z najbardziej niedostępnych wsi w parafii ujanowickiej. Tutaj najwcześniej powstał główny ośrodek tajnego nauczania, a na terenach leśnych, w górnej jej części stacjonowały oddziały AK. W pierwszej połowie XX wieku do wsi można było dojść pieszo bądź dojechać tylko furmanką wąskim błotnistym wozem biegnącym doliną potoku. Na prawym i lewym brzegu Żmiałkiego Potoku wybudowanych było około 25 młynów wodnych, które obsługiwały potrzeby gospodarcze mieszkańców wsi. Obecnie pozostał z nich tylko jeden pełniący rolę atrakcji turystycznej. Potok dzielił wieś na dwie symetryczne części. Drewniana, rozproszona zabudowa mieszkalna i gospodarcza rozciągała się przy drodze oraz na płaskich wzniesieniach po obu stronach potoku. Ponieważ była to wieś typowo rolnicza, łąny pól uprawnych biegły pasami na wschód i zachód od domostw. Rozdzielały je wąskie dróżki polne oraz ścieżki pełniące rolę komunikacyjną. Dzięki nim łatwo można było opuścić pomieszczenia lekcyjne i w razie niebezpieczeństwa ukryć się w zaroślach, na miedzach, w łąkach zbóż lub lasach.



Dom Krzyżaków – „na Krzyżokówce”

Podczas dalszej wędrowki przechodzimy obok stadniny koni, następnie mijamy przystanek autobusowy i dochodzimy do mostu na Potoku Żmiąckim. Tutaj po przeciwnej stronie potoku znajdował się najniższy położony dom tajnego nauczania u Krzyżaków „na Krzyżokówce”.

Idziemy dalej kilkaset metrów i jesteśmy w przysiółku „u Szolki”. Dom Zelków, drewniany, położony przy drodze po prawej stronie (ogrodzony drewnianym płotem). Tutaj odbywały się lekcje religii prowadzone przez ks. Tomasza Zagólskiego, ks. Bernardyna Dzieziaka oraz lekcje języka polskiego przez Zofię Oleksy.



Dom Zelków – „u Szolki”

Przed szkołą przechodzimy przez most i podchodzimy na osiedle „u Sośnioka”. Po prawej stronie jest drewniany, rodzinny dom Zofii Oleksy. To w nim Zofia Oleksy utworzyła pierwszą placówkę i główny ośrodek tajnego nauczania. W tym domu odbywały się spotkania nauczycieli i konferencje. Uczyli tu Wincenty Zelek i Zofia Oleksy.



Dom Oleksych – „u Sośnioka”



Szkoła Podstawowa w Żmiącej

Wracamy w stronę szkoły. Szkoła publiczna w Żmiącej powstała w 1905 roku. Była to jednoklasowa, a następnie dwuklasowa szkoła, mieszcząca się w wynajętych izbach chłopskich. W 1923 roku mieszkańcy Żmiącej wybudowali nowy budynek szkoły, dzięki czemu powstała czteroklasowa szkoła I stopnia. Aby jednak ukończyć klasę V i VI uczniowie musieli wyjeżdżać do Limanowej lub Nowego Sącza.

3 czerwca 1945 roku w Szkole Podstawowej w Żmiącej odbyła się pierwsza i ostatnia matura, która z jednej strony była zakończeniem tajnego nauczania, a z drugiej początkiem nowego gimnazjum w Ujanowicach. 15 uczniów zdało wówczas egzamin maturalny. Egzamin dojrzałości przeprowadziła Komisja z Nowego Sącza. Świadectwa dojrzałości zostały wręczone 15 sierpnia 1945 roku.



Miejsce, na którym stał dom Zelków – „u Misioka”

Mijamy szkołę. Z lewej strony widzimy budynek gospodarczy, a obok niego miejsce po zniszczonym pożarem budynku „u Misioka”. Dom był wybudowany około 1900 roku z drewna, lepiony gliną. Tutaj już w latach przedwojennych Ludwik Zelek zorganizował prywatny kurs gimnazjalny, a w czasie wojny mieściło się tajne nauczanie.

Dalej podchodzimy drogą w lewo na wzgórze i dochodzimy na osiedle „Liptakówka”. Obok obecnego wybudowanego w 1946 roku budynku znajdował się dom rodzinny Wincentego Zelka. To tu prowadził lekcje matematyki, fizyki i chemii dla grup ze Żmącej. Domy te sąsiadują ze sobą, są blisko drogi, ale trudno dostępna wówczas Żmąca nie była często uczęszczana przez Niemców. Istniała sąsiedzka solidarność, nie było donosów. Częsta zmiana domów dawała większe bezpieczeństwo.



Dom „na Liptakówce”

Idąc dalej drogą wzdłuż potoku, przy samej drodze odnajdziemy dom „u Firleja”. Wybudowany około 1870 roku, drewniany, budowany na zrąb, uszczelniany mchem. Pod jednym dachem znajdowały się tu obora, boisko i część mieszkalna. Od samego początku powstania tajnych kompletów zajęcia tutaj prowadzili Wincenty Zelek, Zofia Oleksy oraz inni nauczyciele.

Małgorzata Chełmecka, powojenna właścicielka posiadłości wspomina: „Za tajne nauczanie groziło wywiezienie do obozu niemieckiego, spa-

lenie domu, w którym odbywało się tajne nauczanie i wystrzelanie domowników. W naszym domu w czasie okupacji niemieckiej przebywał prawie tydzień na strychu pan prof. Franciszek Lipiński – zbieg z obozu niemieckiego. Wynosiliśmy przygotowane przez mamę jedzenie na strych w wielkiej tajemnicy. Gdyby się o tym dowiedzieli Niemcy, groziło nam spalenie domu i zabicie wszystkich domowników. Ale pani Dyrektor Zofia Oleksy znalazła miejsce w Sechniej w górach i tam go odprowadziła, ze względu na bezpieczeństwo, którego nie było u nas w domu przy samej drodze”.



Dom Wąsów – „u Firlejunki”

Następny budynek to „Karczma”. Stary żydowski budynek wybudowany z kamienia. Kiedy do karczmy w Żmiącej przybył pierwszy Żyd i jak się nazywał dokładnie nie wiadomo. Wiemy natomiast, że w 1870 roku zakupił ją Abraham Volkmann. Po jego śmierci karczma żmiącka była dzierżawiona przez kilku Żydów, którzy prowadzili tu piekarnię, trafikę i szynk. Przed rabunkiem w 1898 roku prowadzący tę działalność Żydzi żyli w zgodzie z mieszkańcami wsi, jednak po-

tem nastąpiły rozruchy antyżydowskie i ostatecznie karczma została sprzedana.

W 1901 roku kupiła karczmę Rozalia Roškowa-Urygowa. W czasie II wojny światowej właścicielem był Antoni Pukrop. Jego córka Celina Pukrop uczyła tu klasy V i VI. Tu odbywały się także lekcje języka francuskiego.



Dom Pukropów – „w Karczmie”

Wędrujemy dalej drogą asfaltową. Po prawej stronie mijamy stawy rybne z ostatnim młynem wodnym na Potoku Żmiąckim. Powyżej kościół i cmentarz. Na nim w pierwszym rzędzie od drogi znajduje się grób Wincentego Zelka, nauczyciela tajnego nauczania. Jest tam pochowany również ks. Kazimierz Pasionek, uczeń ośrodka „na Dąbkach”, późniejszy profesor, wykładowca muzykologii w Seminarium Duchownym w Tarnowie, kompozytor muzyki religijnej i dyrektor Studium Organistowskiego w Tarnowie.

Około 200 lat temu, w tym miejscu gdzie dzisiaj jest kościół w Żmiącej, ówczesny właściciel Tomasz Augustyn, zbudował z drobnych kamieni na zaprawie z gliny figurę Św. Jana Nepomucena wysokości około 2 metrów.

Z biegiem czasu figura uległa zniszczeniu, toteż w 1885 roku właściciel gruntu, na którym stała, Piotr Bukowiec „z Kowalówki”, zbudował kaplicę pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Urządzenie wnętrza tej kaplicy stanowiły trzy ołtarze: główny i dwa boczne. Po kilku rozbudowach kaplica przybrała obecny wygląd.

Wychodzimy z cmentarza i idziemy kilkadziesiąt metrów aż do rozwidlenia dróg. Następnie skręcamy w prawo, przechodzimy przez most i pokonujemy strome podejście drogi asfaltowej, aby „na Chełmie” przejść w lewo na drogę osiedlową i dalej w górę drogą gruntową w kierunku Cuprówki. Po przejściu przez las z lewej strony mijamy zabudowania „na Chałpiskach”, dalej po prawej przydrożną kapliczkę, aż wychodzimy na skrzyżowanie dróg leśnych. W prawo droga prowadzi na Cuprówkę, zaś w lewo przez łąkę „na Dąbki”.



Dom Garbaczów – „na Dąbkach”

Oto fragment wspomnień z pobytu „na Dąbkach” nauczycielki tajnego nauczania Janiny Gołąb: „Tu uczyliśmy się do późnej jesieni. Na Dąbkach była nasza baza szkolna. W niej czuliśmy się bezpiecznie, swobodnie, nawet czasem, mimo grozy, beztrosko. Dąbki znajdowały się wysoko w górze, z dala od wsi. Mieszkaliśmy w opuszczonym gospodarstwie Józefa Garbacza. (...) W „kurnej” – dymnej chatupie (bez komina) gospodarowała

dawna służąca, babcia Nowocka. W kuchni było klepisko, w piecu piekarskim gnieździły się króliki. (...) Dąbki były idealnym azylem. Gdy padał deszcz, w chacie dach przeciekał, trzeba było wędrować z kąta w kąt, ale mieliśmy do dyspozycji „izbę”. (...) Bliski las dostarczał opału, nawet oświetlenia „łójówką”, również grzybów i jagód. (...) Naszą najmiłszą z izb szkolnych była prześwietlająca szparami stodoła. Wrota na „kobylicach” służyły za stół. A krzesła? Nie brakowało na Dąbkach pni ściętych drzew. Mieliśmy nawet gabinet: mapy, książki w sąsiedku pod snopkami. Między chałupą a stodołą rosta ogromna lipa, jak w Czarnolesie. Nasza „Babcia” uplotła z wikliny zgrabny stoliczek. Tam pod lipą, można było swobodnie dyskutować. Przed nami roztaczał się przepiękny widok na dolinę żmiącką, w oddali na kotłinę sądecką. Niezwykły urok Dąbek tworzył sprzyjający klimat dla naszej pracy. Uczący i uczniowie pokochali ten jedyny, niepowtarzalny zakątek wolnej ziemi, nie podeptanej niszczycielskim butem wrogiego okupanta, stąd niemal symboliczna nazwa naszej tajnej szkoły, Dąbki”.

Z „Dąbek” wracamy do drogi i idziemy dalej przez las na Cuprówkę. Tu swoją bazę miały oddziały AK. Zgrupowanie liczyło około 160 partyzantów. Jednym z nich był Michał Rogalski (pseudonim „Mira”) przybyły do Żmiącej z Kresów Wschodnich. To on jest fundatorem wybudowanej pod lasem kapliczki, pomnika AK.



Miejsce, w którym stał dom Dudków – „u Ustyrka”

Z Cuprówki, leśną drogą idziemy do trasy szlaku rowerowego i nim schodzimy do Jaworznej. W sąsiedztwie kościoła wybudowanego przez Stanisława Augustyna znajdował się dom rodzinny Władysława Dunarowskiego, „u Ustyrka”. Tutaj oraz w budynku starej szkoły w Jaworznej, leżącym poniżej, po prawej stronie drogi odbywały się lekcje uczniów klas młodszych.



Budynek starej Szkoły Podstawowej w Jaworznej

Z Jaworznej przez „Zagranice”, „Karcówki” i „Baniaki” idziemy „na Mocarz”, gdzie znajdował się dom Anieli Pasionek „u Bobka”. W okresie zimowym przenosiła się tutaj grupa młodzieży z „Dąbek”. Janina Gołąb wspomina: „W okresie zimowym wędrowaliśmy po różnych domach, najczęściej w Strzeszycach (...) Brakowało wszystkiego: książek, zeszytów, ołówków, również nafty do lamp. Nieraz sojusznikiem był księżyc i blask ognia z kuchennego pieca, przy zaciemnionych przymusowo oknach. A jeśli dodać do tego brak odzieży, butów, byle jakie odżywienie i duże odległości do zmieniających się miejsc spotkań, to o młodzieży można powiedzieć „wspaniali zapaleńcy”, którzy z tygodnia na tydzień, z uporem, godnym dorosłych, realizowali swój cel”.



Dom Pasionków – „na Mocarzy u Bobka”



Nowa plebania w Ujanowicach

Trasa 2: Ujanowice - Sechna - Krosna - Ujanowice

Trasę rozpoczynamy w centrum Ujanowic. Jesteśmy przed kościołem parafialnym pod wezwaniem Św. Michała Archanioła. Zbudowany w 1526 roku w miejscu starego drewnianego kościoła, po kilku późniejszych rozbudowach i remontach stoi do dziś jako najstarszy zabytek gminy. Obok kościoła zlokalizowany jest cmentarz parafialny, na którym spoczywa wielu nauczycieli i uczniów tajnych kompletów.

W sąsiedztwie kościoła znajdują się dwa budynki – stara i nowa plebania. Obydwa służyły jako lokale lekcyjne tajnych kompletów oraz miejsce schronienia dla księży wysiedlonych z różnych stron Polski, a przygarniętych pod dach przez ks. Bernardyna Dziedziaka.



Stara plebania w Ujanowicach

Za kościołem w głębi osiedla znajdują się jeszcze dwa domy, w których prowadzone były lekcje: u Grzegorzków i Filipków. Oto świadectwo jednej z uczennic: „Dzieci chętnie garnęły się do nauki. Do zorganizowania tajnej nauki przyczynili się ludzie wykształceni, którzy pochodzili z tutejszej okolicy, lub też ukrywali się przed nikczemną łapą wroga. Byli oni

bohaterami, gdyż w każdej chwili za tajne nauczanie groziła im śmierć. Nie ulękli się niczego, ale przez nauczanie i kształcenie młodzieży narażali swe życie dla Ojczyzny. Powoli w naszej okolicy powstało kilka tajnych szkółek. Powstawały w miejscach zacisznych. W Ujanowicach była także szkołka, która liczyła sześciu uczniów w tym cztery dziewczynki. Opiekunami i profesorami jej byli ks. dr Władysław Smereka i ks. dr Lech Kaczmarek. Ja



Dom Grzegorzków – „w Zagrodach”



Miejsce domu Filipków – „w Zagrodach”

również byłam uczennicą tej szkoły. Za lokal służył nam mały pokoik ks. Smereki lub pokoik w zaciszu u Grzegorzka w „Zagrodach”. Za siedzenia służyły nam po części pniaczki, a pisaliśmy na podłodze. Nie było prawie ani jednej lekcji abyśmy nie musiały uciekać przed Niemcami. Nieraz gdy byłyśmy na lekcji, Niemcy przyjechali, to książki chowałyśmy pod łóżko, a same uciekałyśmy przez rzekę w las. Lekcje miałyśmy w każdy dzień od godz. 8.00 rano do pierwszej po południu. Pierwszą klasę przerabialiśmy w sześć miesięcy. Egzaminy odbywały się po kryjomu w „Żmiącej”.



Szkoła Podstawowa w Ujanowicach

Przed kościołem, w miejscu obecnego parkingu do niedawna stał budynek dawnej szkoły, w którym w czasie II wojny światowej odbywało się tajne nauczanie prowadzone przez pana Bajorka. Przytoczę fragment wypowiedzi jednego z jego uczniów: „Gdy ukończyłem szkołę powszechną, poprosiłem pana Bajorka, kierownika szkoły rolniczej, żeby ze mną przerabiał szóstą klasę. Zacząłem do niego chodzić od sierpnia, ale uczyliśmy się potajemnie. Do grudnia przerobił z nami siódmą klasę i 18 grudnia zdawaliśmy w Sowlinach przed komisją polską. Przy zdawce było 25 dzieci, zdali wszyscy, prócz jednego ze Skrzydłnej. Parę miesi-

cy nie uczyłem się. Dopiero od połowy sierpnia zacząłem wraz z innymi przerabiać pierwszą klasę gimnazjalną. Uczył nas ks. dr Kaczmarek i p. Bajorek. Ksiądz Kaczmarek uczył nas religii i łaciny, a pan Bajorek innych przedmiotów. Przeszkód mieliśmy bardzo dużo (...) W Ujanowicach było bardzo źle się uczyć, ponieważ była niedobra policja, a Niemcy co chwila przyjeżdżali do gminy i trzeba było książki rzucać i uciekać. Uczyliśmy się u pana Bajorka w małym pokoiku, przez okno można było wszystko zauważyć na gościńcu, jak Niemcy przyjdą. Jak jakieś auto przyjechało, to książki zagrzebało się do słomy w komórcie i tylnymi drzwiami uciekaliśmy do rzeki i przez rzekę w pagórki”.



Dom Urygów – „na Sołtystwie”

Drogą główną idziemy na wschód przez centrum Ujanowic i na pierwszym skrzyżowaniu przed mostem na rzece Łososina skręcamy w lewo w kierunku północnym do Sechnej. Przechodzimy obok stadionu (z prawej), budynku OSP i biblioteki (z lewej), mijamy w polu stojący wysoki krzyż „pod Micyną” i dalej za zakrętem jest rozwidlenie dróg. W lewo na zachód prowadzi na „Zabrze”, zaś prosto wzdłuż Potoku Sechlańskiego dochodzimy do domu Urygów „na Sołtystwie”.



Dom Augustynów – „u Dudy na Zabrze”

Tą sama drogą wracamy do rozwidlenia dróg na „Zabrze”. Skręcamy w prawo i idziemy pod górę podziwiając panoramę na Ujanowice, Kobylczynę, Strzeszyce i Żmiącą. Po drodze mijamy kilka przydrożnych kapliczek. Po przejściu około 2,5 km dochodzimy do rozwidlenia dróg. Skręcamy w prawo i około 100 metrów niżej znajduje się dom Augustynów „na Zabrze”. Oto jak wspomina naukę jedna z uczennic: *„W Sechnej w miejscowości zwanej „Zabrze” w prostym wiejskim domu za staraniem profesora Franciszka Lipińskiego przerobiłam pierwszą klasę gimnazjum. Było nas tylko troje. Przeszkód ze strony Niemców prawie żeśmy nie odczuwali, dom ten był w miejscu niedostępnym, z dala od gościńca. Parę razy tylko zdarzyło nam się, żeśmy musieli książki chować i sami uciekać. Było to tylko wtedy, gdy Niemcy chodzili po domach i szli w każdy kąt za kontyngentem zboża czy mięsa. Całą pierwszą klasę przerobiliśmy za cztery miesiące: październik, listopad, grudzień i styczeń. Warunki mieliśmy nie najgorsze. Lekcje braliśmy w każdy dzień po kilka godzin. Pokój, w którym my się uczyli, był opalany, siedzieliśmy na krzesłach i pisaliśmy na stole. Gdy doszła nas wieść o przyjeździe Tajnej Komisji Egzaminacyjnej z Nowego Sącza, szybko kończyliśmy Materiał, by zdać pierwszą klasę. Egzamin ten odbył się w Strzeszycach, trwał trzy dni”.*



Dom Żołnów – „u Żołny”

Powracamy do drogi asfaltowej i idziemy dalej. Na krzyżówce przechodzimy prosto, pokonamy następnie odcinek serpentynami i dochodzimy do „Groty” na „Przylaskach” – miejsca kultu Maryjnego okolicznych mieszkańców. Dalej dochodzimy do skrzyżowania dróg, idziemy w lewo, aby po przejściu około 600 metrów znów skręcić w lewo i drogą biegnącą stromo w dół dojść do granicy wsi Krosna. Za chwilę na rozwidleniu dróg, skręcamy w prawo i po prawej stronie mamy dom Żołnów „u Żołny”. Zygmunt Żołna, uczeń tajnego nauczania wspomina: *„Wielu uczniów dzięki tajnemu nauczaniu zapewniło sobie lepsze warunki materialne, gdyż większość dzieci pochodziła z ubogich rodzin, dla których nie było żadnej perspektywy życia na wsi. Trudno bowiem w kilku słowach wyrazić to wszystko, tym bardziej, że dzisiejsze czasy tak wiele różnią się od czasów okupacji i nie ma tu żadnego porównania. Należy się wielkie uznanie dla profesorów, którzy z pełnym poświęceniem i bezinteresownością uczyli dzieci, poświęcali wiele czasu na naukę w tak nerwowym trybie życia jakim przebywali; wiadomo, że musieli się ukrywać*

po domach przed okupantem, co nie było tak łatwe. Tak np. u moich rodziców na wsi mieszkali ze Lwowa prof. Politechniki Lwowskiej (fizyka i chemia) razem z synem i żoną. Prowadzili w naszym domu zespół tajnego nauczania”.

Idziemy dalej drogą asfaltową, później gruntową. Około 50 metrów, przed przekaźnikiem na polanie, skręcamy w lewo i schodzimy przez pastwisko kilkadziesiąt metrów w dół na osiedle „u Holasia”. Budynek mieszkalny nie istnieje, pozostał jedynie budynek gospodarczy.



Miejsce domu Bukowców – „na Dziole u Holasia”

Do 1942 roku Tomasz Kołodziej uczył w Strzeszycach, potem przeniósł się do Krosnej ponieważ było tu bezpieczniej. Wieś górzysta, niedostępna, dużo lasów i wąwozów. W Krosnej mieszkał i uczył do końca wojny w domu Żońców „u Żońcy” i Bukowców „u Holasia”. Naukę prowadził według przedwojennego programu szkół średnich; cztery klasy gimnazjum i dwie liceum. Przerabianie materiału jednej klasy trwało sześć miesięcy. Brakowało podręczników, więc dużo dyktowano, zdarzało się też przepisywanie podręczników. Zajęcia trwały



Miejsce szkoły w Krosnej – „u Sióstr w Ochronce”

nawet do 12 godzin. Dziennie uczyły się trzy zespoły, a w lecie nawet cztery. Tomasz Kołodziej miał na swoich lekcjach nawet 58 uczniów. Uczył przedmiotów humanistycznych, a matematyczno-fizycznych uczył Wincenty Zelek, który dochodził ze Żmiącej i pozostawał na czas przerabiania pewnej partii materiału.

Za przekaźnikiem dochodzimy znów do skrzyżowania z drogą asfaltową i schodzimy nią do Krosnej, gdzie naprzeciw kościoła znajduje się budynek ochronki, w którym w czasie wojny mieściła się szkoła. Jedna z uczennic pisze: „Początkowo uczyliśmy się w Szkole w Krosnej, tu również odbywały się lekcje z ks. dr Kaczmarkiem i ks. Augustynkiem. My, uczniowie 13-14 letni, nie zdawaliśmy sobie jeszcze sprawy z zagrożenia, bo przecież nie robiliśmy nic złego, ale uświadomiliśmy to sobie, gdy po ostrzeżeniu, że Niemcy jadą do wsi, chowaliśmy książki w piwnicy, w komórce czy na strychu w specjalnych schowkach i wraz z uczącymi uciekaliśmy w krzaki, w góry, do różnych domów, byle jak najdalej od szkoły i każdy osobno”.

LITERATURA

- Bednarczuk L. (red.) 2012. *Profesor Zofia Oleksówna – siłaczka naszych czasów*. Drukarnia Archidiecezjalna. Żmiąca.
- Bieniek J. 1964. *Z dziejów ruchu oporu w ziemi sądeckiej*. Rocznik sądecki. Nowy Sącz, 6: 159-232.
- Bujak F. 1903. *Żmiąca. Wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*. Kraków.
- Grzegorzek T. 1993. *Wspomnienia jak legendy z Sądeckiej Ziemi*. Sechna.
- Ligęza J. 1928. *Ujanowice. Wieś powiatu limanowskiego*. Kraków.
- Łuczewski M. 2012. *Odwieczny naród. Polak i Katolik w Żmiącej*. Wydawnictwo UMK. Toruń.
- Oleksy Z. 1983. *Ku pożytkowi Narodu*. Dunajec. Nowy Sącz, 44 (156): 10-11.
- Referat Wincentego Zelka wygłoszony w 1985 roku w Szkole Podstawowej w Żmiącej*. Maszynopis.
- Sromek M. 1999. *Żmiąca – wieś w dobrach Klarysek Starosądeckich*. Ujanowice.
- Sromek M. 2000. *Wioski „klucza strzeszyckiego” nad Łososiną*. Strzeszyce.
- Sromek M. 2001. *Ujanowice – Laskowa w czasach dawnych i obecnie*. Ujanowice.
- Sromek M. 2007. *Wspomnienia Ks. Prof. Piotra Stacha*. Ujanowice.
- Trela J. *Tajne nauczanie w parafii Ujanowice*. Materiały archiwum parafialnego w Żmiącej.
- Wierzbicki Z. 1963. *Żmiąca w pół wieku później*. Wrocław.
- Wojtas-Ciborska E. 2006. *Księga limanowian*. Limanowa.
- Zawada H., Król J. 2004. *Gmina Laskowa. W atrakcyjne miejsca pieszo lub rowerem*. XENON-STUDIO. Laskowa.

